Miszel, PROBLEM X2

Problemy, problemy na bary zabieram
Za dużo na głowie mam, kupuję bary afery
A nigdy nie zejdę ze sceny, nie
Problemy, problemy
Wystarczy niewiele mi żebym się cieszył
Daj tylko mój zeszyt mam parę tam rzeczy
Zbuduję z nich świątynie
Problemy, problemy nie chcieli bym wierzył
Za mało to "przeżyć", życie biorę za stery
Płynę w bardzo długi rejs
Problemy, problemy one ciągle wirują w nas
Nic nie powstrzyma, nie zatrzyma ich!

Powiedz, który to już rok? powiedz, który to już dzień?
Dumny ze mnie cały blok, mało czasu mam na sen
Ile razy powiem "dość" zanim znowu poddam się?
Ile razy muszę wstać, dzisiaj nic nie zatrzyma już mnie

Problemy, problemy na bary zabieram
Za dużo na głowie mam, kupuję bary afery
A nigdy nie zejdę ze sceny, nie
Problemy, problemy
Wystarczy niewiele mi żebym się cieszył
Daj tylko mój zeszyt mam parę tam rzeczy
Zbuduję z nich świątynie
Problemy, problemy nie chcieli bym wierzył
Za mało to "przeżyć", życie biorę za stery
Płynę w bardzo długi rejs
Problemy, problemy one ciągle wirują w nas
Nic nie powstrzyma, nie zatrzyma mnie!

Ile mam marzyć, pierdolę tę scenę
Dzisiaj spełniamy te same marzenia
Cały czas świat dookoła się zmienia
Myszy, pokażę wam po co nadzieja
Płynę po, płynę po jebaną grę
No bo bez pasji żyć się nie da
Kiedy ten świat chce powiedzieć: "cześć"
Nie ufaj nikomu, powiedz "do widzenia"
Do widzenia, to wszystko dla rodziny robię
Salut do a mi familia, yeah
Ile ma doba [?]
Co kochasz nie wychodzi Ci
Zawsze to będzie [?]
Takie same twarze chcą tylko brief, daj żyć mi

Problemy, problemy na bary zabieram
Za dużo na głowie mam, kupuję bary afery
A nigdy nie zejdę ze sceny, nie
Problemy, problemy
Wystarczy niewiele mi żebym się cieszył
Daj tylko mój zeszyt mam parę tam rzeczy
Zbuduję z nich świątynie
Problemy, problemy nie chcieli bym wierzył
Za mało to "przeżyć", życie biorę za stery
Płynę w bardzo długi rejs
Problemy, problemy one ciągle wirują w nas
Nic nie powstrzyma, nie zatrzyma mnie!

Żeby śmierć miała sens
Tyle wokół toksycznych osób
Co zostawią Ciebie na dnie
Nie pytaj kto tu został ze mną
Im wdzięczny będę po krew

Przy stole nie ma miejsc
Mój brat nie pozwoli Tobie tu zjeść
Nie pozwoli Ci wejść
Nie podałeś mi swojej dłoni, jak potrzebowałem Cię
Ile potrzeba pomocy kogoś, żeby wysoko wejść?
Który raz moja droga samotnie tym szlakiem prowadzi mnie?
Jeden problem rodzi drugi problem
Ja w błędne koło mam biec

Problemy, problemy na bary zabieram
Za dużo na głowie mam, kupuję bary afery
A nigdy nie zejdę ze sceny, nie
Problemy, problemy
Wystarczy niewiele mi żebym się cieszył
Daj tylko mój zeszyt mam parę tam rzeczy
Zbuduję z nich świątynie
Problemy, problemy nie chcieli bym wierzył
Za mało to "przeżyć", życie biorę za stery
Płynę w bardzo długi rejs
Problemy, problemy one ciągle wirują w nas
Nic nie powstrzyma, nie zatrzyma mnie!